stobuty — coca_monka

Od autora: z tęsknoty za Schroniskiem pod Muflonem schowanym w lesie nad Dusznikami-Zdrojem.

zwykle zaczynało się od przekraczania, okrążań przystankowych, pauz
nierytmicznych i wdecharmonii. na pięcioliniach wieszało się banialuki,
baristów i bodajbyś. jesienne ku końcowi przykryły białe rozpierzchnia
- płachty, nakładane warstwo, na grubość kaprysu, za każdym niespodziewanym

opadem śniegu - na stole. wieczór, zwykle milczący, namawiał - tańcz,
bosostopy! niczywiatr zrywał z parapetów liście, drzazgi - historie przejściowych
łokci; od zmęczonych spojrzeń, rozszerzonych źrenic i przygasłych tęczówek
zatopionych w czarnej kawie, ratunkowej w stanach astralnych. kręciło się:

w głowie, brzuchu i motylarni. supernowa pochłaniała jabłecznik i gasła
wraz z zachodem. pustoszało na roztartych powiekach, milkło na szlakach.
cisza utrzymywała dystans lub dzieliła z gońpłatkiem parapet. na wymroziu
licho chuchało w piętkę i chmury, nasyłając mgły niewidki i olśnienia: gdzie

uśniemy, umęczeni – zapadnie. szybciej, nim dziecka zakończą lepić śnieżki,
bałwanki, bezbrzeżki i bujdy wszeteczne. ustawią się w kolejce do słońca. będą
sobie urywać z promyków i radości. skoroszczyty, w drogach wyliczone - liściowzrosty
ku wiośnie. pachniołki, pączki i ogniska na złe duchy, nim serce w schronisku zgaśnie.

_____

12.04.2020

z cyklu: *trzepoczydło*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

coca_monka, dodano 23.04.2020 08:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.